

# Czy kulturze potrzebny jest mecenat państwowy?

**TAK**

**Zbigniew Marek Hass, dyrektor Teatru im. Stefana Jaracza**



**O**czywiście, że jest potrzebny, jeśli chodzi o tzw. wysoką kulturę, czyli wspieranie przedsięwzięć kulturalnych o charakterze narodowym, jak wydawnictwa, muzealnictwo czy ochrona zabytków. Bez patronatu państwa mogą przeżyć tylko placówki zajmujące się kulturą popu-

larną, na przykład operetka, teatr komediowy czy muzyczny. Ale są instytucje, które bez tej opieki zginą. Tymczasem dotacje z budżetu państwa na kulturę są tak małe, że mieszczą się w granicach błędu statystycznego. Z kolei samorządy gminne i powiatowe niechętnie wspierają podległe im placówki, bo mają wiele innych, ważnych wydatków. Poza tym nie wszyscy samorządowcy potrafią zrozumieć, co oznacza brak szacunku dla dziedzictwa narodowego, jakim jest kultura.

*km*

**NIE**

**Bogusław Żmijewski, właściciel prywatnej agencji artystycznej**



**M**oim zdaniem część instytucji kulturalnych żyje jeszcze zamierzchłymi czasami i nie potrafi dostosować się do nowych warunków. Jeśli państwo ma coś dotować, to przede wszystkim poszczególne przedsięwzięcia artystyczne, a niekoniecznie molochy instytucjonalne. Kiedyś nawet się

zastanawiałem, czy z dwóch teatrów w Olsztynie nie utworzyć jednego, w tym scenę lalkową. Wtedy koszty utrzymania znacznie by się zmniejszyły. Podobnie nie do końca logiczny jest układ w placówkach upowszechniania kultury. Mam wątpliwości, czy osiedlowe domy kultury muszą być dotowane przez spółdzielnie mieszkaniowe, skoro prywatne placówki robią to samo i na tym zarabiają. I nie ma tu nic do rzeczy, czy jest to kultura wysoka czy niska, bo ludzie głosują nogami.

*km*